KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13go Czerwca 1865 r. | № 132. | ROK 44. | Dnia 1 (13) Czerwca 1865 r.

Wtorek. | Rano ciepła stop. 6; w poł. st. 16. Wys. wody st. 4. cali 2. (Przyb.) | Wschód Słońca g. 3 m. 40 Zachód „ 8 „ 19 | Jutro, Ŝgo Bazylego Biskupa W.

— *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż istniejąca dotąd we wsi Bałdrzychowie w Powiecie Łęczyckim Expedycja Poczt z Poczthalterją, przeniesioną została do m. Poddębic w tymże Powiecie. Ze Stacji w Poddębicach urządzono odwóz poczt wózkowych 3 razy w tygodniu: do Alexandrowa Łęczyckiego w odległości wiorst 24½, do Gostkowa wiorst 9½ i do Uniejowa wiorst 14½, oraz napowrót. Przy pocztach tych zabierać się mogą podróżujący za opłatą po 2½ kop: od osoby na wiorstę, i za rzeczy po ½ kop: sr: od funta za całą odległość od jednej do drugiej Stacji. W Expedycji Poczt w Poddębicach, jak poprzednio w Bałdrzychowie, oddawać można na pocztę jak również odbierać wszelką korespondencję i posyłki, tudzież prenumerować gazety i pisma perjodyczne. (D. W.)

— *Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych*, podaje do wiadomości osób interesowanych, że przy Szpitalu Ŝgo Tadeusza w mieście Powiatowem Łukowie, wakuje posada Lekarza z płacą rub: sr: 150 etatem oznaczoną. Kandydaci pragnący ubiegać się o tę posadę drogą konkursu, wnosić mają do Rady Głównej Opiekuńczej podania, na papierze stemplowym ceny kopiejek 75 i dołączyć patent na stopień naukowo-lekarski, oraz pozwolenie do praktyki w Królestwie. Nadmienia przytem, że do pomienionego szpitala przyjmowani są chorzy z chorobami zewnętrznemi, wewnętrznemi i syfilitycznemi; konkurs zatem będzie miał odpowiednią dążność. Termin do wnoszenia przez kandydatów podań oznacza się jedno miesięczny od daty niniejszego ogłoszenia, poczem lista kandydatów zamkniętą zostanie, a następnie wyznaczony zostanie dzień i miejsce do odbycia rzeczonego konkursu. — Prezes, Radca Tajny *Łaszczyński*. (D. W.)

— Wczoraj przyjechali do Warszawy: Warszawski Ober-Policmajster Jenerał-Major Baron *Frederiks* z Petersburga; Rz: Radca Stanu *Czerniajew* z Wiednia.

— Dziś o godz: 10ej z rana, w Kościele PP. *Kanoniczek*, nader rzewny odbył się obrzęd. W. Leon Sokolnicki, zasłużony od lat 30 Urzędnik, Naczelnik Wydz: w Tstwie Kred: Ziemskiem, wraz z swą zacną Małżonką Antoniną z Świeszewskich, po 25-letniem jubileuszowem, prawdziwie chrześcjańskiem pożyciu, po przyjęciu ŚŚ. SAKRAMENTÓW i wysłuchaniu N. Mszy ofiary, otoczeni gronem Przyjacioł, zbliżyli się do ołtarza powtórzyć śluby małżeńskie. X. Stanisław Ulanecki S. T. i O. P. D., Prefekt Alexandryjsko-Maryjskiego Instytutu Wychowania Panien, błogosławił tej Dostojnej Chrześcjańskiej Parze przy podaniu obrączek, oraz bukietów kwiatowych, najserdeczniej przemówił i złożył życzenia, które wszyscy przytomni Przyjaciele i Znajomi, z serca zanoszą, oby BÓG najobfitsze na nich wylewał swych niebiańskich łask skarby, oby po drugiem 25-letniem pożyciu, mogli się zbliżyć do ołtarza i powtórzyli złote wesele.

— Jutro, jako w 6tą rocznicę śmierci ś. p. Krystyny, 1go ślubu *Formanek*, 2go *Kunisz*, oraz w 9tą rocznicę jej Męża Franciszka *Formanek*, odbędzie się w Kościele Ŝgo Krzyża, żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10tej z rana; na które, pozostała Siostrzenica wraz z swym Mężem, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych. (8634.)

— Barbara *Paluchowska*, Panna, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 30, wczoraj przeniosła się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi w dniu jutrzejszym o godz: 4tej po południu, z dolnego Kościoła Ŝgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski, do grobu familijnego; na które, zaprasza się Krewnych i Przyjacioł. (8633.)

— Józefa *Bednarska*, Obywatelka, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 78, onegdaj zeszła z tego świata. Pozostali Synowie i Córki, zapraszają na exportację zwłok, dziś o godz: 6½ po południu, z Kościoła po-*Bernardyńskiego*, na cmentarz Powązkowski. (8632.)

— Serdeczne podziękowanie i wdzięczność, oświadczam każdemu, i wszystkim, którzy na pogrzebie zwłok Żony mojej, ś. p. Barbary-Juljanny z Michniewskich, 1go ślubu *Mile*, 2go *Budzyńskiej*; oraz na Nabożeństwie żałobnem, za spokój czystej Jej duszy, w Kościele XX. *Reformatów*, odbytem, znajdować się raczyli.
Alexander *Budzyński*. (8620.)

— (Art: nad:). Dnia 20go Kwietnia r. b., w Lublinie zakończyła życie ś. p. Anna-Helena Kamińska, niegdyś Przełożona Klasztoru PP. Wizytek. Urodziła się 26go Lipca 1784 r. Wstąpiła do Zakonu w r. 1802, wykonała śluby roku 1803. Świątobliwa, w swoim ujrzała się żywiole; ciągle w pracy i w modlitwie, zaświeciła wszystkiemi cnotami Zakonnemi. Obieraną była po kilka razy na Przełożoną w Lublinie, i już za wiedzą i błogosławieństwem Stolicy Apostolskiej. Jest albowiem ustawa Wieleb: PP. Wizytek, że po trzech latach przełożeństwa, drugi raz bez potwierdzenia z Rzymu, władzy w Zakonie piastować nie wolno. Gdy jednak ciągłe głosy spół-zakonnic powoływały ś. p. Helenę do władzy, a żadna z Lubelskich Wizytek podjąć się urzędu niechciała, przez pokorę Chrześcjańską umyślnie aż z Krakowa sprowadziła Siostrę Witkowską, i na nią zdała przełożeństwo. Sama zatrzymała dla siebie kierunek Pensji Panien i do ostatka prawie życia przewodniczyła jej jako Ochmistrzyni, z wyrozumiałością, łagodnością, miłością. Była przykładem poświęcenia się, wzorem jak pełnić obowiązki. Całe pokolenie Obywatelek Lubelskich wychowała: matki, córki i wnuczki. Nie głośne jej cnoty i zasługi ale policzone w Niebie, a żyć będą i na ziemi długo

w sercach wdzięcznych. Przeżyła lat prawie 81 i położyła się do grobu jako kłos dojrzały.

— Wczoraj nareszcie po raz pierwszy wykonanem zostało owo słynne Oratorjum „Eljasz", przy udziale prawie pół trzecia sta Amatorów i Artystów. Partje solowe śpiewały Panie Leśkiewiczowa, Majeranowska, PP. Koehler i Cieślewski, w kwartetach zaś podwojonych, Panny Kwiecińska, Stankiewicz, Graetz i Grabowska, P. Kozieradzki, Prochazka, Suszyński, Sochaczewski. Wykonanie tego mistrzowskiego dzieła odpowiedziało w zupełności wysokim zaletom onego, jakkolwiek bardzo krótki czas był do wyuczenia i stosunkowo nader mało prób się odbyło. Dla tego istotna wdzięczność należy się szanownemu Dyr: Moniuszce, za przyswojenie nam tego arcy-dzieła, i znakomite jego wykonanie. Nie wątpimy, że publiczność chętnie i drugi raz jutro posłucha „Eljasza", tembardziej, że przyjemność ta z dobrym uczynkiem będzie połączona.

— Oratorjum „Eljasz" powtórzonem będzie w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim jutro, to jest dnia 14go b. m. (Środa). Sprzedaż biletów wejścia uskuteczniać się będzie dziś od godz: 4ej do 6ej po południu, w Kancellarji Towarzystwa przy ulicy Krak:-Przedmieście, a jutro to jest w sam dzień wykonać się mającego Oratorjum, od godziny 7ej do 11ej z rana, w Cukierni w ogrodzie Saskim, od 3ciej zaś z południa, do rozpoczęcia Oratorjum w domu Gminy Ewangelickiej od ulicy Królewskiej. Początek Oratorjum o godzinie 6ej po południu. Cena biletów: na parter i 1sze piętro po rs. 1, na 2gie piętro po kop: rs: 60, na galerję kop. 30.

Z powodu jutrzejszego Oratorjum, w programie koncertu P. Bilsego, mała zajdzie zmiana, albowiem Symfonia *A moll* Mendelsohna wykonaną będzie dopiero w 3ciej części koncertu, tak, że po ukończeniu „Eljasza", posłuchać będzie można jeszcze i drugiego dzieła Mendelsohna.

— (Art: nad:). Niejednokrotnie podnoszono w „Kurjerze" pytanie, jak zaradzić temu, iżby klon rosnący przy figurze Śgo Jana, przy ulicy Senatorskiej naprost Banku i Resursy, utrzymać w całości bez narażania samejże figury na uszkodzenie. Radzili jedni, aby figurę przestawić: rzecz to niełatwa, bo trzebaby nowy silny fundament murować, byli jak widać i tacy, co radzili, aby klon ściąć. Tym ostatnim niechże będzie wiadomo, jak to u nas zawsze zalecano szanowanie drzew już wyrosłych. Gadka o suchej wierzbie, w której djabeł siadywa, ma swój tendencyjny powód. Szło o to, aby odstraszyć ciemny lud od ścinania tych tyle na traktach i drogach pożytecznych drzew. Dla tego też utrzymywano powszechnie, że djabeł ze ściętej wierzby wyleciawszy, zmieni się w puszczyka i za wyrugowanie go z lokalu, śmierć będzie przepowiadać swawolnikowi. Daleko silniej same dawne prawa stały w obronie drzew granicznych, tak dalece, że statut Kazimierza W. stanowił, iż ktoby dąb graniczny spalił lub ściął, będzie karany jakby mężobójca. Statut Mazowiecki przy powaleniu się takiego dębu ze starości, nakazuje obmyślenie nowego znaku granicznego, a własność samego dębu przyznaje temu, na którego stronę się przewalił. Wracając do naszego klonu, mniemałbym, że najpraktyczniej by może było zostawić wszystko jak jest, a tylko w stopniach otaczających figurę, wykuć mu otwór dostateczny do dalszego rozrostu. — J. S.

— W tych dniach wydany Prospekt, zapowiada nam nowe pismo tygodniowe, a przeważnie kobietom poświęcone i z tych względów Rodziną nazwane. Wychodzić ono będzie od 1go Lipca r. b., pod redakcją i nakładem P. Alexandra Makowieckiego, znanego zaszczytnie w piśmiennictwie perjodycznem. Wierzymy chętnie, iż szczera wola i dobra chęć, jaką ożywiony jest redaktor, zapewni powodzenie pismu i że usiłowania tak jasno w prospekcie wyłożone i tak żywotnie ważne, nie rozbiją się o obojętność publiczności.

— (Art: nad:). „Kurjer Świąteczny" kilkakrotnie podawał już do wiadomości, że wachlarz zgubiony na prelekcji Dra Struvego, w salach redutowych, odebrać można w Redakcji tegoż pisma. Właścicielka jednak owego wachlarza, czy wiadomość tę przeoczyła, czy owych Kurjerów nie czytała wcale, dosyć, że wachlarz dotąd na biurku Redaktora, zamiast w pięknych rączkach spoczywa. Wzruszeni tym smutnym jego losem, wzywamy właścicielkę, aby po odbiór jego do Redakcji tegoż „Kurjera" zgłosić się raczyła.

— Na Uroczystość Bożego Ciała, tutejsza Fabryka Pozłotnicza Pana Walerego Jadłowskiego, wyzłaca do Kościoła w Raciążku pod Ciechocinkiem, dwa ozdobne Ołtarzyki do Processji służące. Jeden z nich mieści wyobrażenie N. MARJI PANNY Niepokalanego Poczęcia, na drugiej zaś stronie N. MARJI PANNY Rożańcowej; drugi Ołtarzyk Najśw: MARJĘ PANNĘ z Dzieciątkiem JEZUS, a na odwrotnej stronie Śgo Dominika. Oprócz tych Ołtarzyków Obraz N. MARJI PANNY Częstochowskiej, wszystkie odnowione przez Pana Kalinowskiego.

— W tych dniach Konst: Jakubowski z Bractwa Różańcowego i Grzegórz Nowakowski, sędziwi mieszkańcy Warszawy, udają się w pobożną pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

— Na początku Lipca r. b. wybierają się do Ciechocinka dwie utalentowane Artystki, Pani Domaradzka z domu (Danowska), i Panna Rawo, jedna na fortepjanie, druga na skrzypcach, dla dania tamże koncertu. Uznanie ich prawdziwego talentu przez wielu znawców i Artystów, tak w Warszawie jako i na prowincji, może im zapewnić miłe przyjęcie i powodzenie.

— Tegoroczny zjazd w Ciechocinku osób, szukających poratowania zdrowia u wód tamtejszych, ma być bardzo liczny.

— Znakomity nasz Rzeźbiarz P. Wład: Oleszczyński, powrócił w tych dniach z Włoch do Warszawy.

— Towarzystwo sztucznych jeźdźców Hinnego, wyjechawszy z Warszawy, daje nateraz (o czem już donosiliśmy), przedstawienia swoje w Rydze, na jarmark zaś Śgo Dominika (dnia 4 Sierpnia) ma zjechać do Gdańska.

— Od dni kilku panujące niezwykłe o tej porze zimna, naprowadzały na domysł, iż spaść musiały silne grady. Jakoż dowiadujemy się o gradach spadłych w Powiecie Stanisławowskim (Gubernja Warszawska), pod Służewem (Pcie Włocławskim) i pod Inowrocławiem. W Swarzędzu w Wielkiem Xięztwie Poznańskiem, dnia 29go z. m. i r., o godzinie w pół do 6tej wieczór, taka straszna zerwała się burza, że poczyniła

szkody w kommunikacji telegraficznej na linji do Poznania. Czterdzieści słupów, według urzędowego doniesienia, mniej lub więcej uszkodzonych zostało. Niedaleko od Nowej-Wsi, w blizkości Zakładu Nawrockiego, pozrywała wszystkie druty kommunikacyjne. Piorun i w drzewach niemało narobił szkody.

— Wkrótce, bo podobno w przyszłą Niedzielę, da się słyszeć znakomity Flecista Włoski P. Ciardi, na Poranku Muzycznym, w którym jedna z Artystek Opery naszej, ma odśpiewać przepyszną arję z Afrykanki Meyerbeera, a nadto ma grać znakomity fortepjanista P. Strobel, który niestety tak rzadko chce występować publicznie. Oprócz tego mają przyjąć jeszcze udział w tym Poranku kilku utalentowanych Członków orkiestry Teatru Wielkiego.

— Nieraz zdarzają się wypadki zabłąkania dzieci w Saskim Ogrodzie, rodzice lub piastunki przebiegają cały ogród w różnych kierunkach parę godzin napróżno, dziecię zapłakane czepia się przechodniów, co nie wiedzą jak sobie dać radę. Czyby więc w tych razach nie było właściwie wyznaczyć w ogrodzie pewien punkt np. przy jednej z altan lub domku ogrodnika, gdzieby przechodnie i służba ogrodowa mogli dzieci zabłąkane odprowadzać, i gdzieby już szukający dzieci bez narażenia się na męczące poszukiwanie z łatwością znaleźć je mogli.

— Wkrótce do Warszawy ma przybyć współzawodnik, a raczej następca nieżyjącego już żeglarza nadpowietrznego *Tardyniego*. Wielu z nas pamięta tego ostatniego, gdy już to z Danielem, już to z urodziwą panienką, wznosił się z Saskiego Ogrodu ku empirejskim sferom. Tą śmiałą towarzyszką *Tardyniego*, była Panna Teresa *Blumenthal*, młodziutka wówczas i bardzo piękna osóbka z czarnemi włosami i niebieskiemi oczyma.

— Po ulicach naszego miasta widzieliśmy chodzącego Szlązaka, sprzedającego wyroby Garncarskie Bunzlauskiemi zwane, z których słynie miasto Bunzlau czyli Bolesław, w Rejencji Lignickiej na Szlązku położone.

— Poziomki od kilku dni pojawiły się w Warszawie, amatorowie tych smacznych i wonnych owoców leśnych, mogą je znaleźć w owocarni P. Ewy Grzybowskiej, wyśmienicie przyrządzone ze śmietanką. Tamże już piętrzą się na stołach obok złocistych owoców Południa, pomarańcz, czerwone i czarne wiśnie Węgierskie i Wiedeńskie.

— P. Matuszewski, właściciel znanego składu okryć damskich, wyjechał znowu zagranicę a głównie do Paryża, w celu zaopatrzenia się w najświeższe nowości.

— Przywieziono wełny do dnia wczorajszego na jarmark tegoroczny pudów 1,155 łutów 34, z tych przeważono na wadze miejskiej pudów 173 łutów 31. Baranów przybyło ze wsi Bożej Woli, Pow: Warsz:, należącej do P. Potza, 59. Inne partje są spodziewane.

— Złożono w Redakcji *Kurjera* od Antoniego K. rs. 1 dla Józefy *Józefowicz*, matki 3ga bliźniąt, pod Nrem 2428.

— Znamienity nasz rzeźbiarz Oskar Sosnowski, bawiący w Rzymie, przesłał do jednego z klasztorów Jerozolimskich posąg ZBAWICIELA, który 22go Października r. z. szczęśliwie dostał się na miejsce przeznaczenia, z Jaffy do Jerozolimy wieziono go na wielbłądach. Xiądz Ratisbonne, przełożony klasztoru, przesłał P. Sosnowskiemu dziękczynne pismo, w którem zapewnił go iż co rok w dzień przywiezienia posągu odbywać się będzie na intencję artysty Msza Święta.

— W Sanoku (w Galicji), ma wychodzić „Tygodnik Rolniczo-Handlowo-Przemysłowy.

— W Paryżu zmarł Profesor Fakultetu Literackiego, Geruzez.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. — Ostatnie depesze z Nowego-Yorku, są z daty 31 z. m. Prezydent Johnson wydał amnestję, od której jednak wyjęci są wszyscy buntownicy mający więcej jak 20,000 dollarów majątku, wszyscy urzędnicy wyżsi, oraz wszyscy oficerowie wyżsi od Pułkownika w armji lądowej, a od Porucznika w marynarce, oraz Gubernatorowie Stanów. — Jenerał Kirby Smith, poddał się. Poddanie jego obejmuje wszystkie siły skonfederowanych z drugiej strony Missisipi. Holdan, tymczasowo mianowany Gubernatorem Karoliny północnej, ma polecone zwołać konwencję dla narad nad reorganizacją tego stanu. — Explozja magazynu prochowego w Mobile pozbawiła życia wielu ludzi. — Jenerał Halleck otrzymuje departament militarny Oceanu Spokojnego. Miejsce Halleck'a zajmuje Jenerał Thomas. (St: Anz:.)

AUSTRJA. *Wiedeń*, *7go Czerwca*. — Korrespondencje i dzienniki Peszteńskie, podają szczegóły o pobycie Cesarza w stolicy Węgier. Dnia 6go b. m. stosownie do programatu, Cesarz w godzinie południowej zwiedził wystawę rolniczą, gdzie go przyjmował komitet dyrekcyjny z Prezesem Hra: Jerzym Festeticz na czele. W gronie komitetu znajdował się także i Franciszek Deak. Cesarz bawił około godziny na wystawie. Wieczór, przy najpyszniejszej pogodzie, i śród najżywszego udziału publiczności, odbyły się regaty, urządzone przez stowarzyszenie sterników Buda-Peszteńskich. Cesarz zajął miejsce na parostatku, a tysiące ludu zapełniło oba brzegi Dunaju. Później spalono świetny fajerwerk. Dnia 7, o godz: 7ej rano, odbył się przegląd wojsk, na który mimo deszczu zgromadziły się tłumy. O 10ej rano miało miejsce przyjęcie deputacji rozmaitych, i obecnej szlachty, a po południu wyścigi mimo ulewnego deszczu. O 7ej wieczór, dany był obiad u dworu na 80 osób. — Niektóre dzienniki utrzymują, że Cesarz zrobi wycieczkę w głąb Węgier. — Podobno stosunki między Austrją i Prusami ochłodły znacznie. — Pożary w Galicji szerzą się w sposób zatrważający. (N. Pr: Ztg.)

FRANCJA. *Paryż*, *6go Czerwca*. — Telegram z Teheranu donosi, że Szach w d. 4 b. m. mianował już delegowanego na ogólną wystawę Paryzką w 1867 r. — Skład obozu w Chalons będzie w tym roku znacznie mniejszy jak lat poprzednich. Dotychczas stoją tam tylko dwie dywizje piechoty, a dywizja jazdy i artylerja, przybędą 17 b. m. Marszałek Niel, bawiący w Vichy, zjedzie dopiero do Chalons, wraz ze sztabem, za dni kilka. — Wieść, iż Xiążę Napoleon wyjedzie naprzeciw Cesarza, zyskuje coraz więcej wiary. — Nadchodzące tu korrespondencje o położeniu południo-

wych stanów Ameryki, są przerażające. Panuje tam nędza najokropniejsza, tak że w Richmondzie połowa mieszkańców wymarłaby z głodu, gdyby nie pomoc ze strony rządu związkowego.— Marg: d'Azegljo, przejeżdżający z Florencji do Londynu, widział się kilkokrotnie z P. Drouyn, i miał wynurzyć nadzieję powodzenia missji P. Vegezzi w Rzymie. (Ind: Bel:.)

PRUSY.— Dotąd w 2gim Korpusie Armji Pruskiej, ochotnicy wyznania Mojżeszowego, nie byli dopuszczani do examinu na oficerów Landweru. Obecnie Następca Tronu, jako czasowy Dowódca tego Korpusu, zniósł to wyłączenie.

WŁOCHY. — Dnia 6 Czerwca, obchodzono w wielu Kościołach półwyspu włoskiego, przez Nabożeństwo żałobne 4tą rocznicę zgonu Cavour'a. — Zatargi między Konsulatem włoskim a władzami miejscowemi w Alexandrji w Egipcie nie są załatwione. Włosi tam zamieszkali, uważali za niedostateczne zadośćuczynienie dane przez rząd Egipski, a teraz znowu donoszą, że musiano wezwać siłę zbrojną, aby zasłonić Konsulat włoski przeciw wściekłości tłumu muzułmańskiego, który zadośćuczynienie powyższe poczytywał za upokarzające. — Podobno Jenerał Soloroli, Adjutant Króla, wysłany został do Paryża, dla powinszowania Cesarzowi Napoleonowi szczęśliwego odbycia podróży po Algierji. (Ind: Bel:.)

Ostatnie Wiadomości.

Kwestja Mexykańska zajmowała jeszcze Ciało Prawodawcze francuzkie przez większą część posiedzenia w d. 9 b. m. P. Picard starał się krytykować przedewszystkiem ostatnią pożyczkę Mexykańską. PP. Bartholoni i Rouher, zbijali te zarzuty, a Minister stanu kończąc swą mowę, zaklinał opozycję, aby rozważała dokładnie słowa, jakie ma wyrzec w Izbie, gdyż w Mexyku mogą niegodnie ich nadużyć przeciw Francuzom. — Podług doniesień z Mexyku, miasto Matamoras, zostało zdeblokowane, a Jenerał Mejia, mógł rozpocząć kroki zaczepne przeciw Juaristom.

Listy z Rzymu datowane 7go b. m. donoszą, że oddział francuzki z Ceprano, odparł bandę rozbójników na terytorjum Neapolitańskie. — Ojciec Śty udzielił posłuchanie P. Vegezzi, nazajutrz po jego przybyciu do Rzymu.— Papież konsygnował w Paryżu fundusze na zapłatę kuponu od długu Rzymskiego, niewyjmując z tego jaki przypada na prowincje wcielone.

Przyjęcie podwójnej dymisji Xcia Napoleona i dekret amnestji dla prasy wywarły ogromne wrażenie w Paryżu.—Depesza z Madrytu, datowana 10go b. m. donosi o przybyciu tam P. Harran, ajenta Rzpltej San Salvador, mającego zawrzeć traktat przyjaźni z Hiszpanią. (Schles: Ztg:)

Przyjechali do Warszawy: Cielecki Leop: Ob: z Wielgolasu nr 1309; Sapieha Paweł Xiążę z Wilgi 649; Stadnicki Michał Ob: z Swidna nr 1253.

Wyjechali: Hornowski Józef Ob: do Łochowa; Kisielnicki Józef Ob: do Łomży; Stojowski Michał Obyw: do Olkusza.

Przyjechali koleją żelazną: Borowski Medard Ob: z Krakowa nr 1378; Xiążę Golicyn Sergiej Urzędnik Kancellarji Dyplomatycznej z Berlina nr 1; Landje Leoncjusz Urzędnik Banku z Paryża nr 471.

Wyjechali koleją żelazną: Borodin Alex: Profesor St. Petersburgskiej Medyko-Chirurgicznej Akademji do Wiednia; Żukowski Józef Ob: do Bydgoszczy.

Teatr Wielki. Dziś, *Lunatyczka*, (Pani Jąkowicka przedstawi rolę Aminy).

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Płacz i śmiech.*— *Antoni i Antosia.*

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 13 Czerw: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 88 kop. $18^8/_9$, dają rs. — k. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: $1^1/_2$, dają rs. 13 kop: 99; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 106 k. 25, dają rs. 106 k. —; za bilety Banku Państwa Rossyjskiego żądają rs. 92 k. 75, dają rs. 92 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100, żądają rs. 78 k. 50, dają rs. — kop. —; za akcje kol: żelaznej Warsz:-Terespolskiej żądają rs. 100 k. 50, dają rs. 100. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: $8^1/_9$, od listów zastawnych kop: $28^1/_2$.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 12 b. m., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. 25 do rs. 5 k. 25; żyta od rs. 3 k. $7^1/_2$ do rs. 3 k. 15; owsa od rs. 2 k. — do rs. 2.

Gdańsk dnia 3go Czerwca 1865 roku.— W przeciągu tygodnia płacono za łaszt: Korzec Warszawski.

	Wag: Holl:		Guld: Prus:		Wag: Pols:		Złp.	gr:	Złp.	gr:
Pszenicy	126	127	400	405	237	239	35	4	36	10
	128	130	407	415	241	245	36	15	37	3
	130/1	131	420	425	246	247	37	18	38	—
dwuletniej	127/8	130	450	470	240	245	40	5	42	—
Żyta	120	126	235	264	226	237	22	12	26	10
Grochu	—	—	250	350	—	—	24	4	33	18

Kursa zamian: Londyn 6 23. Hamburg 152. Amsterdam $143^7/_8$. — *Alexander Makowski.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.